

Giedroyć, Franciszek

Wodociągi i kanały miejskie. Z dziejów higieny w dawnej Polsce

Przegląd Historyczny 8/2, 239-250

1909

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Wodociągi i kanały miejskie.

(Ciąg dalszy)

Kanalizacja. Hawskey proponuje jedną część miasta osuszać przez dwa główne kanały, które mają się kończyć jednocześnie na północ ulicy Zakroczymskiej, skąd wypadnie potrzeba prowadzić wspólny odpływowy kanał, wpoprzek esplanady cytadeli, wpadający do Wisły w pewnej od niej odległości. Kanalizacja przeciwny strony miasta ma być skierowana ku placowi Ś. Aleksandra; najlepiej skorzystać tu ze spadku naturalnego i główny kanał odpływowy prowadzić ulicami Książęcą i Ludną i połączyć go z głównym kanałem *nizkopoziomym*. [Nazwę tę daje autor projektu kanałowi, który ma osuszać niżej położone części miasta].

Cała długość systemu kanalizacyjnego ma wynosić 228,900 stóp. Roboty miały trwać cztery lata.

Bacząc na konieczne i niecierpiące zwłoki potrzeby miasta, p. o. prezydenta zawarł umowę z kompanją przedsiębiorców angielskich, przedstawionych przez Hawskeya.

„Podług tej umowy przedsiębiorcy obowiązują się na podstawie projektu p. Tomasza Hawskeya, inżyniera hydraulika i pod jego kierunkiem technicznym wykonać urządzenie i zbudowanie nowego zakładu wodociągów w Sielcach za rogatkami Belwederskimi, oraz rozprowadzenie wody czystej, iltrowanej, do wszystkich więcej zaludnionych lub blizkie zabudowanie się zapowiadających ulic i miejscowości, z zastosowaniem użytku tej wody do potrzeb domowych, do wyprowadzania nieczystości z wnętrza domów i zabudowań, do skrapiania ulic, chodników, ogrodów, do gaszenia pożarów i do oczyszczania kanałów, a to przez ułożenie rur głównych i rozprowadzających, oprócz dwóch linii rur ssących na ogólnej długości 301,400 stóp angielskich najpóźniej do dnia 1 października 1866 r. — zaś urządzenie dokładnej kanalizacji w tychże miejscowościach na ogólnej rozległości 224,175 stóp angielskich, najpóźniej do 1 października 1867 roku za ogólne

ryczałtowe wynagrodzenie funtów szterlingów 230,719 i rub. sr. 1,980,000 z odniesieniem pierwszej cyfry do wodociągów a ostatniej do kanałów. Przyjęli nadto przedsiębiorcy obowiązek konserwacji wodociągów i kanałów i zaopatrywania miasta w wodę w stosunku 600,000 stóp kubiicznych dziennie przez przeciąg lat trzech po ukończeniu, oraz utrzymanie w dobrym stanie kanałów przez przeciąg lat dwóch od ukończenia, za oddzielnem wynagrodzeniem: co do wodociągów za rok pierwszy rb. 20,000, za rok drugi rb. 25,000, za rok trzeci rb. 30,000; co do kanałów: za rok pierwszy 10,000, za rok drugi 12,000.“

Jednocześnie niemal złożono magistratowi projekt inżynierów Majewskiego, Spornego i Surzyckiego.

Wydelegowani w roku 1862 do zbadania stanu wodociągów po mienieni inżynierowie wykazali następujące ich niedokładności: 1) Zakład pracuje trzy razy mniej, niż może, t. j. daje 40,000, a może dać 120,000 stóp sześciennych, dwie bowiem maszyny mogą pracować bez przeciążenia po 12 godzin na dobę z warunkiem tylko ustawienia trzeciego kotła parowego, 2) Główny wodozbiór jest cztery razy mniejszy, niż potrzeba, obejmuje bowiem 30,000 stóp sześć. wody, gdy zakład może dostarczyć dziennie 120,000 stóp sześć., ale nie inaczej, tylko przy nieprzerwanym ich oczyszczaniu, filtr bowiem wielki może wystarczyć na $8\frac{1}{3}$ a dwa małe na $3\frac{1}{2}$ dnia i zaraz potym muszą już być oczyszczone; w dodatku, filtry te wykopane są w gnojowisku nadwiślańskim, skąd gnojówka przeciska się do nich nawet przez ocementowane skarpy, do dna zaś ma przystęp zupełnie swobodny, i to stanowi główną przyczynę, że mimo najstaranniejszego utrzymania filtrów żadną miarą nie można mieć zupełnie czystej wody. Nadto, jeden tylko filtr wielki zbudowany jest odpowiednio przez użycie rur glinianych, dwa zaś inne, dachówkowe, jako wadliwe, ulegające częstemu załamaniu się, winny być przerobione, 4) Rury żelazne 15", czerpiące wodę z Wisły, umieszczone przy samym brzegu rzeki, między dwoma wylotami kanałów ściekowych miejskich, zabierają też ścieki razem z wodą wiślaną na filtry, co łącznie z wykopaniem filtrów w gnojowisku, czyli samo umieszczenie zakładu wodociągowego, stanowi największą jego wadę.—Aby więc doprowadzić do zakładu czystą wodę i usunąć potrzebę przepuszczania jej przez filtry, tak niekorzystnie umieszczone, proponowali sprawozdawcy zaniechać systemu filtrów i zastąpić je studniami z cylindrów żelaznych, zapuszczonych w dno rzeki do odpowiedniej głębokości, na pewnej odległości od brzegu. Dla dostarczenia brakującej ilości wody przy wroście miasta proponowali zbudowanie dwóch nowych zakładów wodociągowych nad Wisłą, powyżej i poniżej Solca.

Ciż sami inżynierowie sporządzili nowy projekt wodociągu i kanalizacji Warszawy, a przedsiębiorca Jakub Löwenberg złożył go magistratowi.

Projektodawcy doszli do przekonania, że należy albo sprowadzić wodę do miasta z rzeki Jeziorny, albo też czerpać ją z Wisły, założywszy w rzece zdala od brzegu studnie żelazne, bądź też murowane. Miejsce do tego należy wybrać o ile można najbliżej miasta, takie jednak, w którym rzeka nie zmienia swego koryta i może dać najczystsza wodę.

System oczyszczania wody był opracowany starannie. Według projektu woda miała iść najpierw do zbiornika „wlotowego“ i tu pozostawiwszy część mułu, przechodzić do zbiorników, zwanych „cednikami.“ Pozbywszy się w nich znacznej części mułu i innych nieczystości, dzięki przejściu przez grubą warstwę kamieni, woda przez dno dziurkowane przedostawałaby się do zbiorników „osadowych.“ Zostawiwszy na ich dnie resztę mułu, szłaby na filtry, a stąd już do wodociągu podziemnego, w którym możnaby utrzymywać ją stale w różnych porach roku w jednakowej temperaturze.

Majewski, Sporny i Surzycki opracowali jednocześnie projekt systematycznej kanalizacji miasta.

Jakub Lówenberg podejmował się wykonać wszystkie roboty własnym nakładem: wodociągi w przeciągu lat sześciu, kanalizację—dwunastu.—Koszt pierwszych obliczono na 1,667,000 rb., drugich zaś na 2,400,000. Miasto spłaciłoby dług ratami.

I ten projekt pozostał bez wykonania.¹⁴²⁾

W roku 1867 wystąpił Wierzbowski z projektem powiększenia ilości wody, dostarczanej Warszawie.¹⁴³⁾

Podług tego projektu istniejący zakład należałoby zostawić, nadto możnaby: „1) Dla dolnej części Warszawy zebrać w jeden rezerwoar wody ze źródeł, znajdujących się: jednego przed pałacem w Mokotowie, trzech w Belwederskim ogrodzie, dwóch w Botanicznym, jednego w Ujazdowie, jednego w Bagateli i dwóch w pałacu Kazimirowskim, do których dołączyłoby można wody ze źródeł w Wierzbnie i dwóch w Królikarni. Woda tych źródeł, mając 7⁰ Celsjusza, byłaby zdrowszą do picia, niż dziś używana, a rozprowadzona rurami zaopatrywałaby niższe części miasta bez używania siły do podnoszenia; 2) Rzeka Jeziorka, według obliczenia inspektora Urbańskiego, prowadzi około 80 stóp kub. na sekundę w stanie niskim, a choćby przypuścić, że tylko połowę tej ilości, jeszcze wypadnie na godzinę 144,000 stóp kub.; jest ona miękka, czystą, nie potrzebującą filtracji; wzniesienie jej przy stawie Skolimowskim nad rezerwoar górny w Łazienkach wynosi 17 stóp. Rzeka Utrata czyli Mrowa przedstawia drugie źródło, z któregooby stały przypływ Warszawie sprowadzić można; 3) Dla zaopatrywania fontann do skraplania ulic i w części do użytku domowego, posłużyłoby mógł dzisiaj istniejący zakład nad Wisłą; zmiana systemu filtracji polega na tem, aby w miejscu istniejących filtrów zapuścić wśród Wisły cylindry średnicy, użytej pod filary mostowe, któremi z dołu woda by wprost filtrowała.“

Autor przyznaje, że sposoby, podane przez niego, wymagają dużych nakładów, sądzi wszakże, że wypadnie takie przedsięwzięcie taniej i korzystniej, niż czerpanie wody z Wisły i filtrowanie.

Pisano u nas sporo jeszcze o kanalizacji i wodociągach, nie były to już wszakże projekty, ściśle opracowane, jeno poglądy na rozmaite szczegóły pod względem technicznym lub higienicznym.

Ostatni projekt, inżyniera Lindleya, wprowadza się w wykonanie za naszych czasów.

Pozostaje kilka słów poświęcić wodociągom praskim. Pisał o nich A. Barcikowski.¹⁴⁴⁾ — Przy urządzeniu wodociągu na Pradze miano głównie na względzie potrzeby straży ogniowej na wypadek pożaru.

Zarząd miejski polecił dokonać dzieła w roku 1868 inżynierowi wodociągów warszawskich, Grotowskiemu: „Zaopatrzenie wodą pewnych części Pragi nastąpiło w sposób następujący: Na placu Mikołajewskim, tuż pod wałem ochronnym (zabezpieczającym od zalewów Wisły) pobudowano budynek parterowy czyli szopę z przybudówką na pomieszczenie lokomobili i pomp ssąco-tłoczących, obok tego w niewielkiej odległości urządzono zbiornik murowany wraz z wieżą, regulującą ciśnienie wody i zwaną wieżą ciśnień. Od tych zabudowań przeprowadzono główne rury żelazne na głębokości, wynoszącej średnio 6 stóp, przez plac Mikołajewski, całą ulicę Brukową i dalej wpoprzek Wołowej przez część Żąbkowskiej; na linii tych rur urządzono 6 kranów pożarnych, na odnogach zaś mniejszych średnic 2 krany, 2 źródła publiczne i zagłębienie (bassen) z fontanną. Oprócz tego dozwolono niektórym instytucyom i osobom prywatnym korzystać z rozprowadzenia wody przez doprowadzenie rur wodociągowych do dalszych punktów, jako to: do szpitala praskiego,... do zabudowań szkoły podoficerskiej i t. p.“ [Na przypadek, gdyby lokomobila dla jakichkolwiek bądź powodów nie mogła być czynną, urządzono maneż na 2—4 konie zwyczajne.]

Warta. Zamierzywszy zaopatrzyć miasto w wodę, mieszczanie postanowili sprowadzić ją z rzeczki, płynącej pod wsią Baskowem, w ziemi t starostwie sieradzkim i uzyskali na to odpowiednie pozwolenie królewskie. Pobudką po temu, jak w wielu innych razach, były i tu wysokie koszty, ponoszone przez mieszczan na dowóz wody, której zapotrzebowanie było znaczne z powodu rozwiniętego w mieście piwowarstwa. Wkrótce atoli mieszczanie spostrzegli, że koszt projektowanego wodociągu byłby zbyt wielki z powodu znacznego oddalenia źródła, z którego zamierzono czerpać wodę. Postanowiono więc przeprowadzić wodę z Warty, płynącej pod miastem i zwrócono się z prośbą do króla o nowy przywilej. Zygmunt August, uznawszy słusność żądań, w roku 1562, w sześć lat od daty pierwszego przywileju, wydał drugi, zostawiwszy do woli obywateli sposób przeprowadzenia wody i wybór miejsca do urządzenia zbiorników, zastrzegłszy tylko, aby nie ucierpiały w niczym młyny na rzece, starościnskie i prywatne. Dozwala mieszczanom prowadzić wodę przez rury podziemne, lub w inny dla nich dogodny sposób, do domów własnych i browarów, za co powinni będą uiszczać opłatę, odpowiednią do ilości zużytej w określonym terminie wody. Wysokość opłaty ma być oznaczona przez mieszczan i podana do zatwierdzenia królewskiego. Ponieważ wodociąg ma być zbudowany kosztem mieszczan, ci więc, którzy mają w przyszłości korzystać z niego, muszą złożyć się na wydatki, związane z budową, późniejsze zaś dochody z opłaty za wodę będą obracane na utrzymanie i naprawę urządzeń wodociągowych tudzież na inne potrzeby miasta.

Przypis XXVII. Facultas ducendae aquae Oppidanorum Warthensium ¹⁴⁵).

[Piotrcoviae, sabbato ante festum sancti Thomae apostoli proximo, (19 Dec.) An. Dn. 1562].

Sigismundus Augustus etc. Significamus tenore praesentium etc. Quod licet a sex annis superioribus Famatis Proconsuli et Consulibus totique communitati Oppidi nostri Wartha, specialibus litteris consensum nostrum ad deducendam cannalibus in Oppido Wartha aquam ex rivo villae Baskowo adiacente in Terra et Capitaneatu Syradiensi sitta, pro usu incolarum Warthensium dedissemus, quia tamen propter eiusdem rivi nimiam ab oppido Wartha distantiam id usque dum magnitudine sumptuum deterriti commodo efficere nequiverunt, atque eorum nomine nobis relatum esset illos posse minore impensa ex fluvio Wartha illorum oppido vicino aquam ipsam cannalibus seu fistulis in usum communem deducere, quam hucusque tam ad concinnandam coquendamque cervisiam [qua magna pars hominum illic rem suam familiarem tueri et victum sibi queritare consueverit] precio comparare atque propter eius vecturam equos continue alere fovereque coguntur non sine magna impensa et incommodo suo, Nos, adducti supplicationibus certorum Consiliariorum nostrorum nomine dictorum oppidanorum Warthensium apud nos interpositis, tanta aquae penuria labore et impensis eos liberaturi, considerantes eum ipsum aqueductum nedum usui et commoditati illorum sed etiam securitati plurimum conducibilem futurum simul studium ac sollicitudinem eorundem oppidanorum in assequendo opere aquaeductus tam utili quam necessario commendantes, hoc ipsum opus derivandae aquae modo et arte qua poterint convenientiori et compendiosiori propriis eorum sumptibus faciendi, quo aqua ex fluvio Wartha in Circulum Warthensem vel quempiam alium locum qui illis commodior videbitur adducatur, citra tamen molendinorum nostrorum et aliorum proventuum diminutionem plenam facimus potestatem. Indulgemusque insuper et permittimus praesentibus ut inde aquam eius modi ad domos itidem coctorum cervisiae et aliorum praedicti oppidi incolarum in quantum id commode fieri poterit meatu subterraneo vel quacumque alia competenti ratione derivent atque eandem unicuique pro modulo subministrent. Quoniam vero id effici sine magnis impensis nullo pacto potest, ideo pro subpediandis et resarciendis sumptibus in eiusmodi aquaeductum constructionem nunc et in illius reparationem imposterum faciendum ut tanto facilius hoc ipsum opus subsequatur et futuris temporibus manuteneatur conserveturque, admittimus praesentibus litteris ut oppidani praedicti Warthenses communi consensu omnium qui eiusmodi aquae cannalibus adducendae usum habere voluerint, sub nostra approbatione ordinatione[m] certam et constitutionem faciant, quae tamen iuribus publicis et privatis non repugnet de solutione singulis quattuor anni temporibus certae pecuniae ab usu aquae tanto impendio comparandae contribuendae ita, ut qui plus aquam ipsam opus habuerit, plus etiam ab ea pecuniae impendat, qui vero minus tribuat, minus etiam porro aquaeductus eiusmodi et cannalium conficiendorum administrandorum instaurandorumque et collectionis sumptuum, inde ex ipsa constitutione et ordinatione proveniendorum, praecipuam curam et potestatem penes Proconsulem et Consules Warthenses modernos et pro tempore futuros

consistere volumus, eisdemque Cannalia praedicta et aquaeductum cum obventionibus inde provenientius incorporamus et adscribimus. Per ipsos cum omni iure dominio et proprietate tenenda habenda utifruenda pacifice et quiete possidenda atque proventus cannalium praedictorum cum scientia et voluntate communitatis tam in cannalium eiusmodi, quam (in) alias reipublicae oppidi Warthensis necessitates convertenda, prout ipsis melius et utilius videbitur expedire. Harum testimonio litterarum quibus sigillum nostrum est subappensum. Piotrcoviae in Comitibus Regni nostri generalibus, sabbato ante festum sancti Thomae Apostoli proximo. Anno Domini MDLXII. Regni vero nostri XXXIII.

Wieluń. Przychylając się do prośb mieszczan wieluńskich, skarżących się na brak wody w mieście, król Zygmunt wydał im w roku 1532 przywilej, udzielający prawa prowadzenia do wodociągu wody z kanału, na którym pobudowane były młyny królewskie.

Przyp. XXVIII. Littere S. R. M. super canalia Ciuitatis Vyelunen (sis).¹⁶¹⁾

[Cracoviae, feria tertia in vigilia beatorum Philippi et Jacobo apostolorum, (30 April.) An. Dn. 1532].

Sigismundus dei gratia Rex Poloniae Magnus dux Lythwanie Russie Prussie Mazouie etc. dominus et heres. Significamus tenore presentium quibus expedit vniuersis: Quia cum Reges et principes inter cetera que illorum officio incumbunt, id precipue curare debent, ut subditos suos talium ocasionum ac comoditatum faciant compotes et participes, per quas in rebus suis publicis ac priuatis valeant capere incrementa, Proinde nos, annuentes supplicacionibus Ciuium et incolarum Ciuitatis nostre vyelunensis qui hactenus magnum incomodum passi sunt, propter aque illic pennuriam, admisimus eis vt in Ciuitate ipsa nostra vielunensi in circulo vel alibi, vbi illis magis ex vsu et comodius visum fuerit, aqueductum seu canalia construere, et ad illa de fossa nostra Regia sub arce ibidem sita, aquam que super molendina nostra ibidem constructa labitur, ducere et derivare possint, que aque copia vsibus eorundem ciuium et securitati illius ciuitatis nostre possit haberi illic afluentior et accomodacior, admittimusque per presentes citra tamen eorundem molendinorum nostrorum detrimentum, harum quibus sigillum nostrum est impressum testimonio litterarum. Datum Cracoviae feria tertia in vigilia beatorum Philippi et Jacobi apostolorum, Anno domini millesimo quingentesimo trigesimo secundo Regni vero nostri anno vigesimo sexto.

Wilno. Wodę do miasta sprowadzono ze źródła Wingier*) [Wingry, Winkry]. Za opłatą po 8 groszy urząd miejski pozwalał prowadzić ją bocznymi rurami do domów, nadto, ku wygodzie publicznej, utrzymywał na placach zbiorniki, pono wodotryski nawet, i to już w wieku XVI. Wody z tego źródła używano również w wypadkach pożaru, jak o tem świadczy polecenie, dane przez magistrat dn. 30 maja 1657 r. wójtowi: „starać się pilno, aby publiczne rury do gaszenia ognia otwarte były“¹⁴⁶).

Źródło Wingier oddane było przez króla Aleksandra na własność oo. dominikanom wileńskim, którzy też od siebie i za opłatą na rzecz klasztoru swojego udzielali pozwoleń na prowadzenie wody osobom prywatnym lub zgromadzeniom [*Przyp. XXIX*]; kiedy więc magistrat wileński nie chciał uszanować tych praw własności, zakon zwrócił się ze skargą do Zygmunta I. Król, przekonawszy się, że mieszczanie nie posiadają żadnych przywilejów ani praw na swoje usprawiedliwienie, wydał w roku 1533 dekret na korzyść dominikanów [*Przyp. XXX*], pozwalając im żądać opłaty od tych mieszczan, którzy zechcą prowadzić wodę z Wingra do swoich domów.

Kiedy więc główne źródło stało się bezsporną i wyłączną własnością ks. ks. dominikanów, magistrat, nie rozporządzając dostateczną ilością wody, zwrócił się do króla, od którego w roku 1534—1535 otrzymał inne źródło, mianowicie tak zw. Cug Żuprański: „Gdy—pisze król—niedostatek wielki wody był w mieście tak dla potrzeby pospolitej, jako też do gaszenia ognia, a mnisi zakonu św. Dominika stali się z wyroku naszego właścicielami źródła Wingier... i to powieździeli też nam wójt, burmistrz i rajce i mieszczanie miasta Wileńskiego, że jest dość wody, jadąc z Subacznej ulicy do góry na wielkiej drodze gościńca naszego królewskiego, którąby odtąd mogli przez sianożęcia swoje miejskie rurami do miasta prowadzić... i prosili, abyśmy im tej wody dali... A tak my, mając łaskawy wzgląd na miasto nasze Wileńskie... daliśmy i darowaliśmy mieszczanom wodę, idącą przekopem przez grunty miejskie i podmywającą mury.“ Rzeczkę tę, czyli raczej strumyk, zwano Drują, albo Cugiem Żuprańskim. [*Przyp. XXXI, XXXII, XXXIII*].

W roku następnym przyszło do porozumienia między zarządem miasta a dominikanami: księża rzekli się praw swoich do Wingra, za co miasto zobowiązało się przeprowadzić własnym kosztem kanał od źródła do ich klasztoru, nadto zapłacić im 100 kop groszy litewskich i dać 10 kamieni pieprzu. [*Przyp. XXXIV*].

W dalszym więc ciągu magistrat dostarczał wody do domów rurami z Wingra, źródłem Trockim zwanego, lub też z Cugu Żuprańskiego.

Przypis XXIX. Assekuracja WW Oycow Franciszkanow Wilen. na płacenie co rok po gr. 30 od rury z Wingra idącej WW Oycom Dominikanom Wi-

*) Na planie Wilna, podanym w Przyjacielu Ludu [N. 13, Rok 1837] jest „rzeka Winger.“

lenskim roku 1532 die Lunae in octaua S. Martini (18. Nov.) dana. ¹⁴⁷⁾

In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam deducimus, vt ea quae fiunt in tempore, habeant in scriptis firmitatem, ne lapsu temporis videantur aboliri e memoria humana, Necessarium igitur vt scriptis firmissimis et sigillorum monumentis roborentur. Idcirco Nos Fratres Ordinis minorum Conuentualium Diui Francisci Conuentus Vilnen. ad Beatam Virginem Mariam loci in Arena nuncupati degentes, Fr. Georgius de Cracouia Sac. Theologiae Baccalaureus Contractae Lithuan. Vicarius Guardianusque dicti Conuentus, Valentinus Praedicator, Martinus Guardianus Sancti Nicolai, Martinus Confessor, David Vice Guardianus, Jacobus Sacrarius, Franciscus Cantor, Mathias Organista, Sacerdotes et Caeterique Fratres capitulariter congregati, vocati et requisiti, tenore praesentium recognoscimus et publice fatemur, Quia pro aqua quae ducitur et trahitur canalibus de fluuio, materna lingua nuncupato Wyngier, et pro Canali, quod est in domo et conuentu nostro, tenemur obligamurque perpetuis et aeuiteris temporibus dare et persoluere singulis annis pro festo Sancti Michaelis Triginta grossos monetae ac numeri in Ducatu Lithuaniae communiter currentis, quoad erit meatus et ductus aquae praefatae in domo et conuentu nostro, Fratribus Ordinis Diui Dominici Praedicatorum Conuentus Vilnensis ad Spiritum Sanctum degentibus, quoad praefati Fratres erunt in possessione huius dicti fluuij et dictorum Canaliu. Etiam obligamur, quod nemini admitteremus de Conuentu nostro aquam ducere canalibus absque consensu et priuilegio eorum et eosdem in iniurijs iuuare, quae spectarent ad dicta canalia. Insuper si aliqua Controuersia contradictioque inter nos [quod absit] orta fuerit de memoratis canalibus, extunc, cedendo nostris Priuilegijs in hoc puncto duntaxat et in ista re, quae spectauerit ad dicta canalia, pollicemur [in alijs vero minime] causam habere peragique et omnem controversiam se dare componereque coram Lociordinario Vilnen. aut eius Officiali, pro tempore existentibus et censuris Ecclesiasticis subijci. Quae quidem omnia et singula praemissa perpetuis temporibus inuolabiliter ex utraque parte tenebimur et successores nostros obligamus, si uolunt praefatis canalibus uti. In quorum omnium et singulorum fidem et euidens testimonium, sigillum Conuentus nostri praesentibus est subappensum. Datum et Actum in Conuentu nostro praefato die Lunae in octaua S. Martini, Anno Dni. millmo. quingentmo. tricesimo secundo. [Sigillum appensile Fratrum Ordinis minorum Conuentualium Diui Francisci Conuentus Vilnen.]

Przypis. XXX. Dekret Krola Imci Zygmunta I, kturym Ruczay, Wingier nazwany, skąd woda rurami do miasta idzie, Wielebny m Oycom Dominikanom Wilenskim przysadzony iest, roku 1533 mca. Augusta dnia 18. ferowany. ¹⁴⁸⁾

Żigimont Bożoiu milostiu Korol Polski Wieliki Kniaz Lito-

wski Ruski Pruski Żomoycki y Mazowiecki y innych. Smotryli iesmo toho dieła z Pany Radami naszymi. Stoiłi pered nami ocze-wisto (y) Żalował nam Preor kniaz Stanisław z Bratieiu Zakonu Swie-toho Dominika Kliasztoru Wilenskoho Swietoho Ducha na Woyta y Burmistrzow y Radce y wsiech Mieszczan miasta Wilenskoho tym obyczaiem, Iż kotoroiu wodu Ruczay to iest Wyngier, kotory idet z peredmiestia, dał im brat nasz Sławnoie pamietii Alexander Korol JEho Mst ku pożytku Kliasztornomu a inszomu nikomu y to prywiliem swim im potwierdził, kotory vzo Prywiliij pered Nami vkazywali, w kotorym Prywiliu wypisano, Iż Jeho Mst tuiu wodu Wingier im na wiecznosc dał na pożywienie kliasztoru y to w Prywileiu swoim Jeho Mst wyobrazil, Iż wolni oni tuiu wodu na każdy pożytek swoy obernuti, iakobykolwiek mogli sobie z nieie wymysliłi. Topahdei y Woyt y Mieszczanie tuiu wodu w Nas od-nimaiut y na rury v swoje domy pustili y Woyt y Mieszczanie ktemu powiedeli, Iż taia woda Wyngier iest w hranicach mieyst-skich y idiet czeresz vsie miesto, kotoroiie wody tak bliskiie miesz-czanie vzywali iako y oni zakonnicy. A toieby wody ku pożytku miesckomu niemieliby boroniti. I my pytali Woyta, Burmistrzow y Radce, maiutli też daninu albo kotoroiukolwiek twierdost na tuiu wodu, y oni powiedeli, iż peredtym derżali tuiu wodu niekotoriye mieszczanie. Awedro daniny na to ani kotorych twerdosti pered nami nie mienili ani wkazali, My potemu porozumiewszy gdysz Mieszczanie swowolnie tuiu wodu w nich otniali, a na to żadnych twerdosti niemaiuczy, pry toy wodie Zakonnikow kliasztoru Swie-toho Ducha iesmo zostawili, maiut oni tuiu wodu Wingier ku kliasztoru swoiemu derżati y ieie na pożytek swoy oboroczati, iako naylepiey rozumieuczy, wieczno podle Prywiliu brata naszoho Alexandra Korola Jeho Msti. A Mieszczanie w tuiu wodu niemaiut sia niczym wstupati, ani iey v swoje domy bez ich woli pry-wodit A iesli kotoriye Mieszczanie wschotiat v swoich domiech tuiu wodu mieti, tohdy maiut im na kliasztor od toho płat dawati wodług vmowy iako z nimi vmowiat. I na to iesmo im dali siei nasz list z naszoiu pieczatiu. Pisano w Wilni pod liety Bożoho Narożenia Tysieczna piacsot trycat tretieho, mca. Augusta osmi-nadcatoho dnia, Indicta szostoho, A prytym byli Panowie Rada Kniaz Jan Biskup Wilenski, Woiewoda wilenski, Kancler nasz Starosta Bielski y Mozyrski Pan Olbracht Martinowicz Gasztoldt, Pan Wilenski Hetman Naywyszzy Wielikoho Kniastwa Marszałok nasz Dworny Starosta Horodenski Derzawca Lidzki y Bielicki, Pan Jury Mikolaiewicz Radiwilowicz, Wda. Trocki Marszałok Ziemski Pan Jan Janowicz Zabrzezinski, Woiewoda Nowhorodzki, P. Sta-nisław Olbrachtowicz Gasztoldt Woiewoda Witebski Marszałok Dzierzawca Wołkowyski y Merecki, P. Matei Woytechowicz y In-nyie Panowie Rada nasza.

Przypis. XXXI. Przywilej K Jmci Zygmunta pierw-szego, kturym miastu Wilen. z Krynice przy drodze Żupranskiej będącey do miasta Wilen. wodę rurami prowadzić pozwala roku 1534 mca Julia 4 dnia dany.¹⁴⁹⁾

Żygmont Bożoiu młstiu. Korol Polski Wieliki Kniaz Litowski Ruski Pruski Żomoytski Mazowiecki y innych. Bili nam czołom Burmistry, Raycy y wsi mieszczenie miasta naszoho Wilenskoho o tom, ktoroiu wodu z krynicy na Wielikoy dorozie Żupranskoy wziali oni v rury y wieli ku miestu Wilenskomu po swoich sieniozatiech miestkich, ino Pan Trocki Starosta Żomoytski, niebosczyk Pan Piotr Stanisławowicz, niedopustil był im toie wodi wiesti, powiedawczy, iżby katoraia szkoda ziemi iego wtem delała, a oni powiedeli pered nami, iż oni ieho ziemi tymi rurami niezaniali, żadneie szkody iemu w tom niewczynili y bili nam czołom iżbychmo taki dozwolili im tuiiu wodu wiesti do miasta, ino my im toho dozwolili im tuiiu wodu rurami wiesti do miasta. Awe-dre iesliby sia widelo Synom Pana Starostinnym w tom od nich krywda, oni o to budut z nimi pered Nami mowiti. Pisan w Rudnikach pod liety Bożoho Narożenia tysieczna piacsot trycat cze-twiertoho, mca. Iulia czetwiertoho dnia, Indicta szestoho.

Przypis. XXXII. Przywiley Kr. Imci Zygmunta I. na prowadzenie wody z zródła na Goscincu Żupranskim, za subaczą bramą będącego, na kturęy wody oglądanie sam Krol Imc. osobą swą iezdził, roku 1535 mca Julia dnia 17 dany. ¹⁵⁰⁾

Żygmont Bożoiu miłostiu Korol Polski Wieliki Kniaz Litowski Ruski Pruski Żomoytski Mazowiecki y innych. Czynim znamienito sim naszym listom, chto na nieho posmotrit albo czuczcy ieho vslyszyt, niniesznym y potom buduczym komu budet potreba toho wiedati. Bili nam czołom Woyt y Burmistry y Rady y wsi Mieszczenie miasta naszoho Wilenskoho, opowiedaiuczcy nam wieliki niedostatok wodi w tom miestie naszom, iako ku potrebie ich pospolitoy, tak y wczas nahłoie pryhodi ku gaszeniu ognia na toie miesto nasze Wilenskoie, dla toho iżesmo mnichom zakonu Swie-toho Dominika Wodu Wingry z wyroku naszoho prywłaszyli, katoraia woda wolnym potokom czerez miesto chożywała. A pro takowym niedostatkom wody, toie miesto y zamok nasz od ohnia był zhoreł, yże starym potokom taia woda Wingry nieszła y powiedeli też nam Woyt y Burmistry y Rady y Mieszczenie miasta Wilenskoho, iże iest dosyc wody ieduczy z za Suboczewicz wlicy do gury na wielikoy dorozie na ziemi naszej Hospodarskoy, ktoroiu by oni od tol mogli czerez sieniozati swoje miestkiie rurami k miestu wiesti y prosili nas, aby chmo w tom ich poddanych naszych łaskawie osmotrieli y tuiiu wodu k pożytku miestkomu im dali. A tak my, maiuczcy łaskawy wzhlad na toie miesto nasze Wilenskie y choteczy ieho w dobroy opatrennosti y bezpiecnosci zachowati, pracy naszoie w tomesmo nie lutowali y Sami personoiu naszoiu Hospodarskoiiu tam do toho mieysca iezdili y onoiie wody ohledali y wideli iesmo, iż taia woda iest na wielikoy dorozie naszoy ziemi Hospodarskiey, do ktoroy że nichto niczoho nie maiet, odno nam Hospodarui ona prysłuchaiet; y choteczy też iesmo onoiie miesto y tych poddanych naszych wodoiu dostatecz-

nie osmotrity po tomomu iako y miasto nasze Krakowskoie dobre w tom iest sposobiene, podług ktororoże obyczaiu maiut oni takze sie sprawowati dali y darowali iesmo tuiu wodu na odnom miestcu wsim mieszczanom miasta naszoho Wilenskoho v prawie Mayburskom mieszkaiuczym, toie wody dobrowolnie na wiecznost pożyczali y do miasta icie wiesti z onoho mieysca prereczonoho od wielikoie dorohi naszoiu ziemiou czerez sieniożati ich mieyskie, czerez perekopy y mury też mieysckie y domy y ohorody, kotoryie zdawna k miastu należały, albo na tot czas przyluchaiut; y wolno im samym toie wody wżywati y innym komukolwiek oni z pożyczkom miestkim wżyczat, y maiut oni z onoiie wodi wsiakich pożyczki sobie y tomu miastu naszomu czyniti, iako sami naylepiey rozumieliuczy. Prytom też z osobliwoie łaski naszoie, wżyczaem y daiem tym poddanym naszym wsim mieszczanom Wilenskim wodu zbytecznoiou, kotoiraia z Wingiera wychodit na mieysckuiu ziemiou y perekopom idiet, podmywaiuczy mury Miesckie, iże oni maiut tuiou wodu hrebliou albo derewom zastanowiti, iako sami naylepiey mohut ku pożyczku miejsckomu pospolitomu wymyszlity y mohut icie wiesti do miasta y przedmiestiw czerez mury y perekopy y czerez naszyie dorohi y wlicy y do perekopow, hdekolwiek budiet ku pożyczku miestckomu potrzeba y iak oni sami naylepiey sprawit y wczynic mohut. I tuiou wsiou wodu na oboich tych mieyscach potwerczaem y umocniaem tym to naszym przywiliem, iż maiut oni bez každoho hamowania y perekazy toho wżywati na wiecznyie czasy. I nichto im toie sprawy y pożyczku ich mieysckoho boroniti y w to sie niczym wstupati nie maiet. I na to dali iesmo im siei nasz list, do ktororo że y pieczat naszu przywiesit kazali. Pisan v Wilni pod liety Bożoho Narożenia tysiecza piacsot trydcat piatoho hodu, mca. Julia siemohonadcati dnia. Indicta osmoho. Sigismundus Rex.

Przypis. XXXIII. List Krola Imci Zygmunta Augusta vpominalny do Jey Msci Paniey Kisczyney, Wdziney. Witebskiey, aby wody rurami do miasta, z rzeczki Druia nazwaney, na odliwiu będącey, prowadzić nie bronila, roku 1558 dnia 1 Septembra. ¹⁵¹⁾

Żygmunt August Bożoiu miłostiu Korol Polski Wieliki Kniiaz Litowski Ruski Pruski Żomoytski Mazowiecki y innych. Woiewodziney Witebskoy Paniey Stanisławowey Pietrowicza Kisczyney Paniey Annie Radiwiłownie. Tych czasow przylali do Nas Burmistry Radcy y wsi mieszczanie miasta naszoho Wilenskoho, iż szto z kotoroiie rzeczki z Druie poniedaleku dorohi Żupranskoie tekuczoie Woda rurami do miasta naszoho Wilenskoho iest przywiedena, szto wżo y my wyrokom naszym Hospodarskim pierwo sieho naszli y postanowili, że od tol z onoiie rzeczki z Druie woda rurami do miasta naszoho Wilen. byt mieła. Topahdei Twoia miłost, niedbaiuczy niczoho o wyrok nasz Hospodarski, w tom protivnost czynieczy, tam od tol z toie rzeczki Druie wody rurami

do toho miasta wiesti im zaboroniaiesz. Proto gdyż vžo y wyrok nasz Hospodarski im na to od Nas iest vdelony y na pismie dany, przykazuiem tobie, żeby sie niwczom tomu wyroku naszemu Hospodarskomu niesprotywaiuczysia, tam od tol z toie rzeczki z Drui wody do miasta naszoho Wilenskoho rurami wiesti niezaboroniała, niczym ieie nie hamuiuczy, żeby tomu miestu naszemu w niedostatku wody nikotoraia szkoda nie była. Pisan w Lublinie leta Bożoho Narożenia tysiacza piacsot piedadiesiat osmoho, dnia pierwszego Septembra.

(*d. c. n.*).

FRANCISZEK GIEDROYĆ.
